

Klaus Schwab i jego faszystowski „wielki reset”



czyli Bestia⁹ zdradza do końca swoje plany*

TŁUMACZENIE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO I OPRACOWANIE TEKSTU:

JAN RYBSKI

Za: OffGuardian, „Klaus Schwab & His Great Fascist Reset”

Warszawa, 8 listopada 2020

Klaus Schwab urodził się w roku 1938 w Ravensburgu i jest nieodrodnym dzieckiem Niemiec Adolfa Hitlera, państwowego reżimu policyjnego, zbudowanego na strachu i przemocy, na praniu mózgu i terrorze, na propagandzie i kłamstwie, na uprzemysłowieniu zbrodni i eugenice, na odczłowieczeniu i „dezynfekcji”, na niewolniczej pracy milionów dla niewielu przedstawicieli wielkiego kapitału, na zimnej, wyrachowanej i megalomańskiej wizji „nowego porządku”, który miał trwać tysiąc lat. Wydaje się, że Schwab całe swe życie poświęcił znalezieniu nowej formuły dla tego koszmaru i próbie jego urzeczywistnienia nie tylko w Niemczech, ale na całym świecie.

Co gorsza: jak jego własne słowa co rusz to potwierdzają, jego technokratyczno-faszystowska wizja jest skrzywioną wizją transhumanizmu, gdzie ludzie zostaną stopieni z maszynami w swoistą hybrydową mieszankę bytu cyfrowego i analogowego, a nasze ciała zostaną zainfekowane „inteligentnym pyłem”, ułatwiającym kontrolę naszych zachowań i myśli, dając przy tym możliwość zaglądania do naszych mózgów.

I, jak będziemy widzieć to dalej, on i otaczające go grono popleczników wykorzystują kryzys wywołany Covid-19 jako narzędzie dla obejścia demokratycznego porządku prawnego, dla odsunięcia na bok opozycji i opornych, i wreszcie dla przyspieszenia realizacji jego programu i narzucenia go ludzkości wbrew jej woli w ramach, jak Schwab to nazywa, „wielkiego resetu”.

Schwab nie jest oczywiście nazistą w klasycznym sensie. Tak samo jak nie jest on nacjonalistą i nie jest antysemitą. To ostatnie legitymizuje wprost dotowana kwotą 1 miliona dolarów nagroda Dan Davida, przyznana mu w Izraelu w 2004 roku.

Ale faszyzm XXI-ego wieku przybrał przecież bardzo różne formy i facety polityczne, które wykorzystuje Schwab dla swego podstawowego projektu, w którym ludzkość zostanie za pomocą bezwzględnie autorytarnych środków dostosowana do wymogów kapitalizmu nowej, „poresetowej”, a właściwie to „pocovidowej” ery i rzeczywistości (o czym będzie dalej w tekście).

Ten nowy faszyzm jest na nam dzisiaj narzucany (a właściwie to „wciskany”, jak wciska się każdą ciemnotę) i wdrażany pod różnymi kryptonimami: „rządu światowego”, „bezpieczeństwa biologicznego”, „zdrowia publicznego”, „nowego porządku”, „nowej normalności”, „nowego ładu dla natury” i „czwartej rewolucji przemysłowej”.

Schwab, dzisiaj już osiemdziesięciodwuletni starzec, założyciel i dyrektor zarządzający Światowym Forum Gospodarczym, siedzi w samym centrum tego matrixu, jak pająk pośrodku ogromnej sieci. I jak władca na tronie świata, wokół którego skupiają się jego klakierzy, zauszniczy i poplecznicy: gremium usłużnych idiotów w szatach „przywódców światowych” i „autorytetów nauki, kultury i sztuki”, skorumpowanych do cna przez tak zwany „wielki kapitał”.

Następny zlot, a właściwie sabat tych złoczyńców, uzurpujących sobie władztwo nad światem, kryjący się dla niepoznaki pod kryptonimem Szczyt Światowego Forum Gospodarczego (‘World Economic Forum Summit’), zaplanowany jest na 18-21. maja 2021, tym razem w Lucernie⁰. Jego wiodącym tematem ma być oczywiście „Wielki Reset”. Przesuwając termin z wcześniej planowanego terminu lutowego na maj 2021 „szacowne” grono wyżej wymienionych uznało pewnie, że luty 2021 to jeszcze nie będzie ten czas, kiedy wszystkie społeczeństwa „będą gotowe” do przyjęcia faszystowskiego programu pana Schwab’a et Consortes.

Ale to od nas zależy, aby i maj 2021 był zdecydowanie przedwczesnym terminem na ten „event” – i każdy inny późniejszy termin także! Czas bowiem powiedzieć BASTA! I położyć tamę tym złoczyńcom i ich niecnym planom skierowanym przeciwko całej ludzkości pod sztandarem „nowej

normalności”. Trzeba zdemaskować ich hipokryzję i prawdziwe cele. I na koniec pokazać, że król jest całkiem nagi...

O tym, dlaczego to trzeba zrobić już teraz, przeczytacie Państwo na następnych stronach tego opracowania poświęconego ostatniej książce Klausa Schwab’a, wydanej w lipcu 2020 roku i noszącej wiele mówiący tytuł „Covid-19: The Great Reset”. Czyli „Wielki Reset”... na który nie wolno nam pozwolić, w imię ocalenia ludzkości, jej humanizmu i wartości, przed szaleńcami pokroju Adolfa Hitlera...

W pierwszych faszystowskich projektach we Włoszech i w Niemczech chodziło o fuzję państwa i gospodarki.

Podczas gdy komunizm przewiduje przejście kontroli nad gospodarką i przemysłem przez rząd, który, teoretycznie to ujmując, działa w imieniu ludu (narodu-suwerena), w faszyzmie chodzi o to, aby wykorzystać państwo dla ochrony i wspierania interesów bogatych elit – wielkiego kapitału.

Klaus Schwab kontynuował to założenie w zdenazyfikowanym kontekście po drugiej wojnie światowej, kiedy to w 1971 roku założył Europejskie Forum Managementu, którego coroczne spotkania odbywały się w Davos, w Szwajcarii.

To tutaj propagował on swoją ideologię kapitalizmu interesariuszy⁶ (stakeholder-capitalism), w którym przedsiębiorstwa współpracują bardzo ściśle z rządami.

Kapitalizm interesariuszy został poddany krytyce przez magazyn gospodarczy Forbers⁶ jako:

„...wyobrażenie sobie, że przedsiębiorstwo koncentruje się na realizacji potrzeb swoich interesariuszy: klientów, współpracowników, partnerów, wspólnoty i społeczeństwa jako całości”.

Także odnośnie li tylko pojedynczego działania jest to wyłącznie pusty slogan. Gdyż, jak zauważa autor artykułu w Forbes’a, oznacza to właściwie tylko to, że „firmy w dalszym ciągu szuflują prywatne pieniądze do kieszeni swoich akcjonariuszy i zarządów, podczas gdy na zewnątrz kryją się one za fasadą socjalnej wrażliwości i bezprzykładnego altruizmu, mających legitymizować ich egzystencję”.

Ale także i w powszechnym, społecznym kontekście, koncepcja interesariuszy staje się jeszcze bardziej nieczna: zarzuca ona ideę demokracji, zasadę nadrzędności ludu, na korzyść panowania nad społeczeństwem poprzez interes przedsiębiorstw.

Spółczeństwo nie jest w takim przypadku traktowane jako żywa wspólnota, tylko jako firma, dla której zyskowność i profit stanowią jedyny istotny cel ludzkiej aktywności.

Schwab przedstawił ten program już w 1971 roku w swojej książce: „Nowoczesne zarządzanie przedsiębiorstwem z branży maszynowej”, w której zdefiniował on na nowo pojęcie „interesariusz”, przedstawiając ludzi nie jako obywateli, wolne indywidua, czy też członków wspólnoty, lecz jako drugorzędnych uczestników wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Celem życia każdego człowieka ma być tam osiągnięcie przez to przedsiębiorstwo długotrwałego wzrostu i dobrostanu – innymi słowy, ochrona i pomnażanie bogactwa kapitalistycznych elit.

To wszystko stało się w 1987 roku jeszcze bardziej wyraźne, gdy Schwab przemianował swoje Europejskie Forum Managementu w Światowe Forum Gospodarcze, World Economic Forum.

World Economic Forum (WEF) określa się samo na swojej stronie internetowej, vide: www.weforum.org, jako „globalna platforma publiczno-prywatnej współpracy”, podczas gdy poplecznicy Forum piszą o nim, jak to wspaniale pomaga ono zbliżyć partnersko biznesmenów, polityków, intelektualistów i innych liderów społecznych, celem „zdefiniowania najważniejszych problemów globalnych, ich przedyskutowania i szukania dla nich rozwiązań”.

Te „partnerstwa”, które udaje się zawierać za pomocą Forum, mają na celu zastąpienia demokracji samozwańczym globalnym przywództwem niewielu nie wybieranych przez nikogo indywidualów, których zadanie nie polega na służeniu interesom ogółu, tylko na wciśnięciu temu ogółowi rządów tego tak zwanego 1% (jednego procenta), do których powinniśmy się mieszać my, zwykli obywatele tego świata, w miarę możliwości jak najmniej.

W swych książkach, które Schwab pisze dla potrzeb swej publiki, wysługuje się on dwulicowymi kliszami koncernowej propagandy i tak zwanej ekościemy.

Stale i od nowa pojawiają się u niego te same puste slogany. W swej książce „*Kształtowanie przyszłości czwartej rewolucji przemysłowej: Przewodnik dla budowy lepszego świata*” („*Shaping the Future of the Fourth Industrial Revolution: A Guide to Building a Better World*“) Schwab pisze o „uwzględnieniu grup interesu i podziale korzyści” a także o „trwałych i integrujących partnerstwach”, które powinny nas wszystkich doprowadzić do „integratywnej, trwałej i zasobnej przyszłości” 1/

Za kurtyną tej propagandowej ściemy kryje się prawdziwa motywacja jego „kapitalizmu interesariuszy”, tak uparcie propagowanego przez niego jeszcze podczas konferencji WEF 2020 w Davos, a którą to motywacją jest zysk osiągnięty na drodze wyzysku.

I tak pisał Schwab z zachwytem w swej wydanej w 2016 roku książce pod tytułem „Czwarta rewolucja przemysłowa” o „uberyzacji” pracy i o korzyściach płynących z tego dla przedsiębiorstw, szczególnie dla szybko rosnących start-upów branży cyfrowej:

„Ponieważ platformy klastrowe klasyfikują pracowników jako samodzielnych przedsiębiorców, są one – na chwilę obecną, wolne od zobowiązań związanych z płaceniem płacy minimalnej, podatków i świadczeń socjalnych.” 2/

Ta sama kapitalistyczna znieczulica wychodzi na jaw w jego stosunku do ludzi, których czas pracy zawodowej dobiega końca, i którzy zasłużyli sobie wreszcie na emeryturę:

„Starzenie się jest gospodarczym wyzwaniem, a wiek emerytalny musi zostać drastycznie podwyższony, przez co starsi członkowie społeczeństwa będą mogli dalej świadczyć pracę (co jest imperatywem gospodarczym, niosącym ze sobą wiele korzyści). Jest to szczególnie ważne w obliczu, gdy spadająca ilość ludności w wieku aktywności zawodowej napotyka w tym samym czasie na procentowy wzrost ilości ludzi starszych, otrzymujących świadczenia emerytalne.” 2/

Wszystko na tym świecie zostaje zredukowane do wyzwań gospodarczych, przymusu gospodarczego i korzyści gospodarczych rządzącej klasy kapitalistów.

Mit postępu już od dawna wykorzystywany jest przez ten 1% celem przekonania ludzi do technologii, które mają pomóc de facto nas wykorzystywać i kontrolować, a Schwab beztrąsko wyjaśnia, że „Czwarta Rewolucja Przemysłowa (4IR) jest istotnym źródłem nadziei na kontynuację wzrostu rozwoju ludzkości, który od 1800 roku doprowadził do dramatycznego wzrostu jakości życia miliardów ludzi”.²

Schwab jest zachwycony pisząc:

„Nawet, gdy nie postrzega się jej (4IR) jako ważnej przez tych z nas, którzy codziennie muszą dostosować się do szeregu małych, ale jednak znaczących zmian w życiu, nie podważa to jej znaczenia – Czwarta Rewolucja Przemysłowa jest nowym rozdziałem w rozwoju ludzkości, i będąc tak samo ważną, jak wszystkie poprzednie – jest ona napędzana przez wzrastającą dostępność i interakcję szeregu niespotykanych dotychczas technologii.”¹

Schwab jest w pełni świadomy tego, że technologie nie są neutralne ideologicznie, tak, jak niektórzy by tego chętnie chcieli. Twierdzi on, że technologie i społeczeństwa wchodzą ze sobą w interakcje – i ma tutaj rację, gdyż:

„Ostatecznie to technologie są związane z tym, jak poznajemy rzeczy, jak podejmujemy decyzje, i jak myślimy o sobie i innych. Są powiązane z naszą tożsamością, z naszym postrzeganiem świata i możliwymi scenariuszami na przyszłość. Od technologii nuklearnych do wyścigu w przestrzeni kosmicznej, smartfonów, mediów społecznościowych, samochodów, medycyny i infrastruktury – znaczenie technologii ma charakter polityczny. Także koncepcja „rozwiniętego” narodu bazuje wprost na przejęciu technologii i na tym, jakie mają one dla nas znaczenie gospodarcze i społeczne”.¹

Dla kapitalistów ukrywających się pod ich fartuchem, nigdy nie chodziło w przypadku technologii o dobro społeczne, tylko zawsze o zysk, i Schwab deklaruje otwarcie, że także w przypadku jego Czwartej Rewolucji Przemysłowej o to chodzi .

Pisze zatem:

„Technologie Czwartej Rewolucji Przemysłowej są rzeczywiście niszczące – stawiają na głowie bowiem obecne metody spostrzegania, kalkulacji, organizacji, działania i realizacji. Reprezentują sobą całkowicie nowe możliwości osiągnięcia korzyści przez organizacje i obywateli.”¹

Gdyby pojęcie „osiągnięcie korzyści” było dla kogoś nie w pełni jasne, przytacza on szereg przykładów:

„Drony to nowy rodzaj współpracowników obniżających koszty, którzy pracują wśród nas i wykonują zadania, które wcześniej były udziałem „realnych” osób”¹, i dalej: „Zastosowanie coraz bardziej inteligentnych algorytmów powoduje gwałtowny wzrost produktywności pracowników, np. poprzez zastosowanie chat-bot’ów, wspierających live-chat’y w interakcji z klientem”.¹

Schwab zajmuje się wyczerpująco obniżającymi koszty i przynoszącymi zyski „cudami” swego pięknego nowego świata Czwartej Rewolucji Przemysłowej.

I wyjaśnia:

„Szybciej, jak to się większości z nas wydaje, praca tak różnych grup zawodowych jak adwokaci, analitycy finansowi, lekarze, dziennikarze, księgowi, eksperci od ubezpieczeń lub bibliotekarze, zostanie częściowo lub w całości zautomatyzowana...Technologia rozwija się tak szybko, że Kristian Hammond, współtwórca Narrative Science, firmy wyspecjalizowanej w automatycznym wytwarzaniu opowiadań (narracji), prognozuje, że do końca lat dwudziestych, 90% wiadomości będzie generowana przez algorytmy, a większość z nich bez żadnego udziału człowieka (oczywiście oprócz pisania samych algorytmów)”.²

To jest ten imperatyw gospodarczy, na którym bazuje zachwyt Schwab'a dla rewolucji, „która zmieni zasadniczo sposób, w jaki żyjemy, pracujemy i się ze sobą kontaktujemy”.²

Schwab zachwyca się Czwartą Rewolucją Przemysłową, która, jak podkreśla, „jest inna jak wszystko to, z czym ludzkość miała dotychczas do czynienia”.²

I kontynuuje:

*„Weźmy pod uwagę nieograniczone możliwości, miliardy ludzi połączonych ze sobą poprzez telefony komórkowe, co prowadzi do bezprzykładnego wzrostu szybkości komputerów, możliwości magazynowania danych oraz dostępu do wiedzy. Albo pomyślmy o burzącym wszystko spotkaniu nadchodzących przełomów technologicznych, które dotyczą tak różnych obszarów, jak sztuczna inteligencja, robotyka, internet rzeczy, autonomiczne pojazdy, drukarki 3D, nanotechnologie, biotechnologie, materiałoznawstwo, magazynowanie energii i komputery kwantowe, żeby tylko wymienić niektóre z nich. Wiele z tych innowacji tkwi jeszcze w początkowej fazie rozwoju, ale już osiągnęły punkt zwrotny, co pozwoli na ich zintegrowanie z technologiami świata fizycznego, cyfrowego i biologicznego, i wzmocnienie ich przez nie.”*²

Schwab cieszy się z kształcenia online, które „rozciąga się o zastosowanie rzeczywistości wirtualnej i rozszerzonej”, aby „zdecydowanie polepszyć wyniki nauczania”; cieszy się z sensorów, które „zostaną zainstalowane w mieszkaniach, odzieży i jej akcesoriach, w miastach, w sieciach komunikacyjnych i energetycznych”², a także z inteligentnych miast z ich ważnymi „platformami danych”.²

„Wszystkie rzeczy będą inteligentne i zostaną połączone internetem” głosi Schwab, i to będzie dotyczyć także zwierząt, w których „połączone ze sobą kablem sensory będą się mogły komunikować poprzez sieć mobilną”.²

Schwab kocha ideę „inteligentnej fabryki komórek”, która pozwoli na „przyspieszone generowanie szczepionek” i na „technologie z wielką ilością danych”.²

Będzie to – co zapewnia on nam (i to powinno nam wystarczyć – przyp. tł.) - „służyć obywatelom i klientom w dostarczaniu nowych i innowacyjnych rozwiązań”², i **będziemy musieli zaprzestać sprzeciwiać się temu, że firmy odnosząc korzyści z wykorzystywania i sprzedaży informacji dotyczących każdego aspektu naszego życia osobistego.**

(I tu robi się już strasznie... przyp. tł.):

„Zaufanie do danych i algorytmów, które będą wykorzystywane do podejmowania najbardziej optymalnych decyzji, będzie miało decydujące znaczenie” podkreśla Schwab. ***„Troski obywateli dotyczące zachowania sfery prywatnej i wykształcenie odpowiedzialności w strukturach biznesowych i prawnych będą wymagać zmian dostosowawczych w sposobie naszego myślenia”.***²

Na koniec staje się jasnym, że przy tym całym zachwycie odnośnie technologii chodzi wyłącznie o profit lub „wartość” (dodaną), czego Schwab daje wyraz w swojej korporacyjnej nowomowie 21. wieku.

Także technologia blockchain'owa będzie fantastyczna i „sprowokuje eksplozję aktywów do trade'owania, gdyż wszystkie rodzaje wymiany wartości mogą znaleźć miejsce na blockchain'ie”.²

Zastosowanie DLT (Distributed Ledger Technologie), dodaje Schwab, „może być siłą napędową wielkich strumieni wartości w przypadku produktów oraz usług cyfrowych i oferować bezpieczną identyfikację cyfrową, która udostępni nowe rynki dla każdego, który jest podłączony do internetu”.¹

Zainteresowanie się rządzącej elity gospodarczej Czwartą Rewolucją Przemysłową leży w tym, że „pozwała ona stworzyć całkowicie nowe źródła wartości”¹ i „przyczynia się do powstawania ekosystemów tworzących wartość (dodaną), i które dla osadzonego w trzeciej rewolucji przemysłowej sposobu myślenia są niewyobrażalne.”^{1/}

Schwab przyznaje jednak, że technologie 4IR, które zostaną wprowadzone przy użyciu technologii 5G, przedstawiają sobą dotychczas jeszcze nigdy nieobecne zagrożenie dla naszej wolności:

„Instrumenty 4IR pozwalają na zastosowanie nowych form nadzoru i innych środków kontroli, które są sprzeczne ze zdrowym, otwartym społeczeństwem”.²

To nie przeszkadza mu jednak przedstawić ich w pozytywnym świetle, wyjaśniając, że „ilość powszechnych przestępstw prawdopodobnie (sic!) ulegnie zmniejszeniu, z uwagi na współpracę sensorów, kamer, sztucznej inteligencji i oprogramowania pozwalającego na rozpoznawanie twarzy”.¹

Z zadowoleniem pisze on, jak te technologie „wtargną w dotychczas prywatną sferę naszego ducha, odczytując nasze myśli i wpływając na nasze zachowanie”.¹

Schwab przewiduje: (co jest wizją iście z jakiegoś przerażającego matrixu – przyp. tł.)

„Proporcjonalnie do tego, jakiemu polepszeniu ulegną możliwości w tym zakresie, wzrośnie pokusa organów ścigania (policji i prokuratory) oraz sądów do stosowania technik określających prawdopodobieństwa popełnienia czynu kryminalnego, do stwierdzenia winy oraz, być może, nawet do przywoływania wspomnień, na drodze bezpośredniego sięgnięcia do mózgu człowieka. Także przekraczanie granicy danego państwa może któregoś dnia wymagać detalicznego zeskanowania mózgu, celem oszacowania stopnia zagrożenia bezpieczeństwa ze strony osoby ją przekraczającej.”¹

Są też fragmenty, kiedy to szef WEF pozwala porwać się swojej pasji do przyszłości science-fiction, w której „ludzkie dalekie podróże w kosmos i fuzje nuklearne są na porządku dziennym”¹, i w której „następny modny model biznesowy” mógłby polegać na tym, że pozwoli się „na zamianę dostępu do swoich myśli, zastępując mitręgę wklepywania wpisu w mediach społecznościowych przez oszczędzającą czas opcję, polegającą na ich dokonywaniu bezpośrednio przy pomocy swoich myśli”.¹

Mówienie o „turystyce kosmicznej”, nadając temu tytuł „Czwarta Rewolucja Przemysłowa i ostatnie ograniczenie”^{1/} graniczy ze śmiesznością, podobnie jak jego propozycja, że „świat pełen dronów oferuje nam świat pełen możliwości”.¹

Jednak im bardziej czytelnik książek Schwaba przedziera się przez świat w nich opisany, tym bardziej zanika w nim ochota na śmiech.

Prawda jest bowiem taka, że ta absolutnie wpływowa osobowość, stojąca w centrum nowego porządku świata, który jest obecnie budowany, jest absolutnie pozbawionym wyższych uczuć,

odhumanizowanym indywiduum, marzącym o końcu naturalnego zdrowego ludzkiego życia i społeczeństwa.

Schwab powtarza ta przesłanie stale i od nowa, jak gdyby chciał nas poinformować, że przecież zostaliśmy odpowiednio ostrzeżeni. *(na zasadzie: przecież wiedzieliście bośmy o tym mówili i pisali - co za perfidia... – przyp. tł.)*

„Powodujące zawirowania innowacje, które są wynikiem 4IR, od biotechnologii po sztuczną inteligencję, definiują od nowa to, co to znaczy być człowiekiem.“²

lub może tak:

„Przyszłość postawi wyzwanie naszemu zrozumieniu tego, co to oznacza, być człowiekiem, zarówno z punktu widzenia biologicznego, jak i społecznego“.¹

albo tak:

„Już teraz postęp w neuro- i biotechnologii zmuszają nas do stawiania sobie pytań, co to znaczy, być człowiekiem“.¹

(i jak wam się to podoba....przyp. tł.)

Schwab precyzuje to wszystko w swej książce „*Shaping the Future of the Fourth Industrial Revolution*“¹:

„Technologie Czwartej Rewolucji Przemysłowej nigdy nie zaprzestaną być częścią naszego fizycznego świata – staną się częścią nas. Rzeczywiście jest już bowiem tak, że niektórzy z nas mają już teraz poczucie tego, że smartfony stały się przedłużeniem nas samych. Dzisiejsze urządzenia zewnętrzne – poczynając od komputerów przenośnych do hełmów VR – zostaną z całą pewnością zaimplementowane do naszego ciała i do naszego mózgu. Exoskelety (zewnętrzne wzmocnienia naszego ciała – przyp. tł.) i protezy zwiększą wydajność i możliwości naszego ciała, podczas gdy postęp w zakresie neurotechnologii wpłynie na polepszenie naszych zdolności kognitywnych (poznawczych – przyp. tł.).

Będziemy potrafili lepiej manipulować naszymi genami i genami naszych dzieci. Cały ten rozwój stawia przed nami zasadnicze pytanie: gdzie będzie przebiegać granica pomiędzy człowiekiem a maszyną? Co to znaczy, być człowiekiem?“.

Cały rozdział tej książki poświęcony jest tematowi „Zmiany człowieka”. Tutaj Schwab ślini się na samą myśl, że „zdolności nowych technologii staną się częścią nas samych” i zaklina cyborgiczną przyszłość ze „specyficznym pomieszaniem życia cyfrowego i analogowego, które od nowa zdefiniuje naszą naturę”.¹

Pisze on:

„Technologie te będą funkcjonowały wewnątrz naszej biologii i zmieniają sposób, w jaki kontaktujemy się ze światem zewnętrznym. Są one w stanie przekraczać możliwości ludzkiego ciała i umysłu, polepszać nasze cielesne zdolności a nawet mieć same trwałe wpływ na samo życie“.¹

(co samo w sobie jest wizją przerażającą – przyp. tł.)

Dla Schwaba, marzącego o „aktywnych zaimplementowanych mikrochipach, pokonujących barierę skóry naszego ciała”, o „inteligentnych tatużach”, o „komputerach biologicznych” i o „organizmach na życzenie”, żadne złamanie tabu nie idzie za daleko.¹

Cieszy się on mogąc nam donosić, że „sensory, transmitery pamięci danych i układy scalone mogą być zakodowane w zwyczajnych ludzkich bakteriach przewodu pokarmowego”, że „(tzw.) inteligentny kurz, tj. całe zestawy kompletnych komputerów z antenami, każdy o wiele mniejszy, jak ziarnko piasku, mogą się już samo organizować w naszym ciele”, i że „te zaimplementowane urządzenia będą prawdopodobnie mogły pomagać przekazywać te myśli, które normalnie będą mogły być wyrażane w sposób werbalny przez „wbudowany” smartfon oraz te niewypowiedziane myśli i nastroje - na drodze odczytywania fal mózgowych i innych sygnałów“.¹

Tą „syntetyczną biologię”, która daje technokratycznym kapitalistycznym władcy tego świata „zdolność dopasowania organizmów na drodze modyfikacji DNA“² widzi Schwab na horyzoncie swego świata Czwartej Rewolucji Przemysłowej.

Samo wyobrażenie sobie neurotechnologii, przy pomocy których człowiekowi zostają zaimplementowane do mózgu całkowicie sztuczne wspomnienia, wystarczy, aby wielu z nas zrobiło się niedobrze, tak samo, jak „wyobrażenie sobie, że nasz mózg połączony jest z rzeczywistością wirtualną za pomocą modemów korykalnych, implantów czy nanobotów“.¹

Niewiele uspokaja nas na pewno informacja, że to wszystko – oczywiście! - leży w wielkim interesie kapitalistycznego generowania zysków, zapowiadając „nowe przemysły i systemy osiągania wartości dodanej” i „dając okazję do stwarzania w drodze Czwartej Rewolucji Przemysłowej całkiem nowych systemów wartości”.¹

A co z „drukowaniem biologicznym tkanki organicznej”¹, czy też z propozycją „możliwości konstruowania zwierząt potencjalnie wykorzystywanych przy produkcji farmaceutyków i dla potrzeb innego rodzaju“?²

Ma ktoś jeszcze zastrzeżenia natury etycznej?

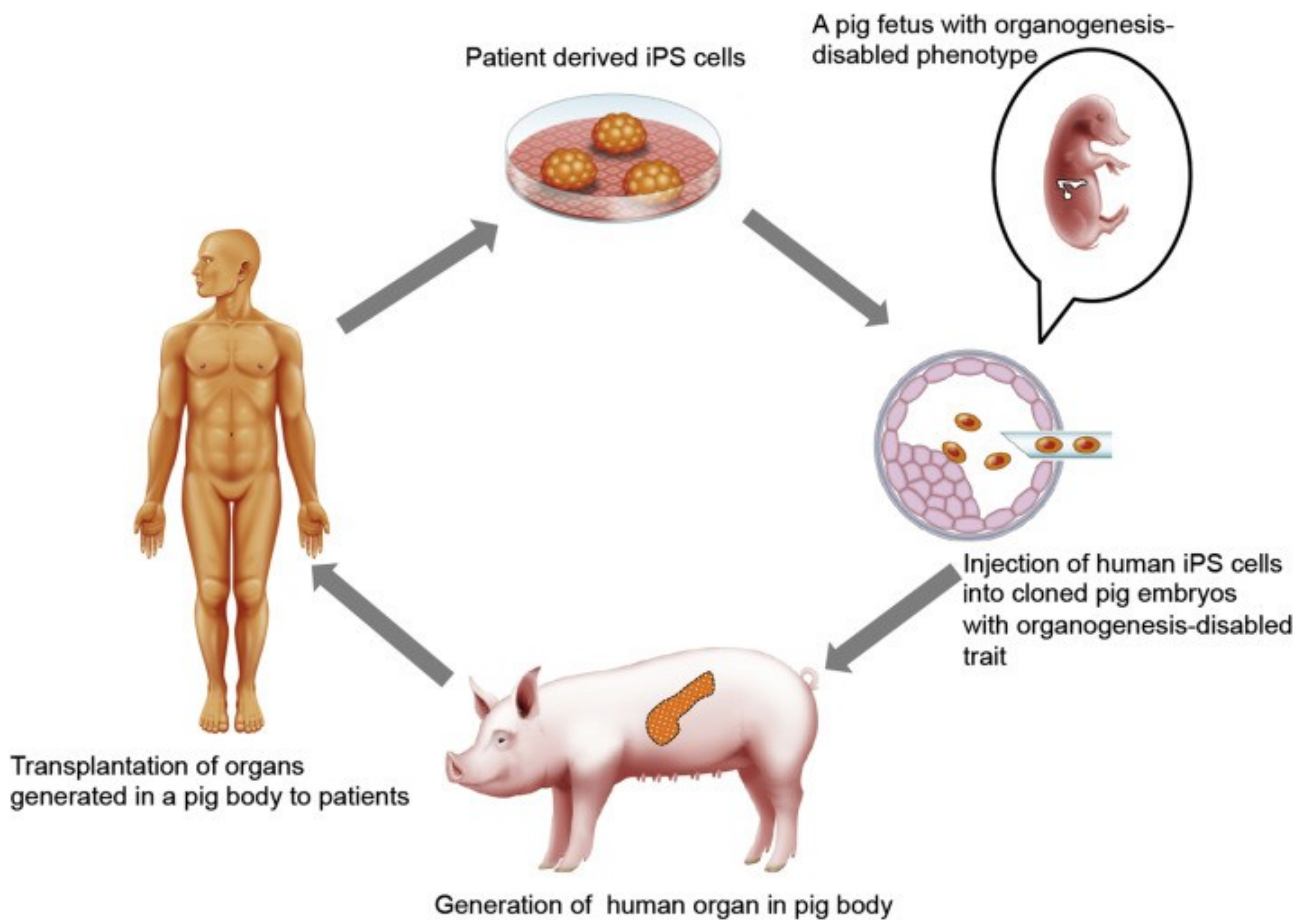
Najwyraźniej to wszystko jest do zaakceptowania przez Schwaba, który się cieszy mogąc nam zapowiedzieć:

*„Dzień, w którym krowy zostaną sprowadzone do tego, aby produkować w mleku element krzepliwości krwi, brakujący chorym na hemofilię, nie jest odległy. Naukowcy już rozpoczęli pracę nad zmianą genomu świń celem hodowania organów nadających się do transplantacji u ludzi“.*²

I to nie wszystko, aby pozbawić nas spokoju. Od czasu mrocznego programu eugenicznego realizowanego w nazistowskich Niemczech, w których urodził się Schwab, ta nauka traktowana jest przez społeczność ludzką jako będąca z drugiej strony dozwolonego.

Ale Schwab jest najwyraźniej zdania, że eugenika zasłużyła na przywrócenie jej do życia, gdy odnośnie modyfikacji genetycznych zapowiada on nam:

*„Fakt, że obecnie jest o wiele łatwiej manipulować genetycznie embriony zdolne do życia, oznacza, że prawdopodobnie zobaczymy w przyszłości tak zwane „dzieci na życzenie”, posiadające określone cechy lub które są odporne na określone choroby.“*²



W swym przerażającym transhumanistycznym traktacie „Ja, cyborg” z roku 2002 Kevin Warwick zapowiada³:

„Człowiek będzie się mógł dalej rozwijać, gdy przysposobi sobie superinteligencję i dodatkowe zdolności, jakie oferuje maszyna przyszłości, i się z nimi połączy. To wszystko sprowadza się do powstania nowej ludzkiej kreatury (stworzenia), nazywanego w świecie science-fiction „cyborgiem”. Nie oznacza to jednak, że każdy z nas będzie musiał stać się cyborgiem. Jeśli jesteśmy zadowoleni z naszego obecnego stanu jako człowiek, to niech tak pozostanie, możemy pozostać tymi, którymi obecnie jesteśmy. Ale ostrzegam – tak, jak my, ludzie oddzieliliśmy się przed laty od naszych kuzynów – szympanсів, tak cyborgi będą się odseparowywać od ludzi. Ci z nas, którzy zostaną ludźmi, staną się prawdopodobnie podgatunkiem. Na koniec więc staną się szympanсами przyszłości.”³

Schwab wydaje się zapowiadać w tym szczególnie zniewalającym naszą wyobraźnię fragmencie opisującym jego 4IR podobną przyszłość dla „wiodącej”, polepszonej, sztucznie ztranshumanizowanej elity, która oddzieli się od naturalnie urodzonego (tj. genetycznie niezmanipulowanego) plebsu:

„Stoimy na progu radykalnej zmiany systemu, która wymaga stałego dostosowywania się ludzi. W następstwie tego będziemy prawdopodobnie świadkami rosnącej polaryzacji na świecie, jego podziałowi na zwolenników zmiany i na tych, którzy jej się przeciwstawiają.

To doprowadzi do pewnej nierównowagi, która wykracza poza opisaną wcześniej nierówność społeczną. Ta nierównowaga ontologiczna odseparuje tych, którzy się dostosują, od tych, którzy będą się przeciwstawiać zmianom – materialnych zwycięzców od przegranych w całym możliwym znaczeniu tych słów.

*Zwycięzcy mogą nawet odnieść profity z pewnej formy radykalnych ludzkich ulepszeń, które zostaną spowodowane przez określone segmenty 4IR (takie, jak technika genetyczna) i do których dostęp zostanie dla przegranych zastrzeżony. To niesie ze sobą niebezpieczeństwo konfliktów klasowych i innych starć, o niespotykanym dotychczas wymiarze.*²

Schwab mówił już w roku 2016 o „wielkiej transformacji”. I jest on zdecydowany zrobić absolutnie wszystko przy pomocy wszystkiego, co stoi do dyspozycji jego trudnej do przecenienia mocy, aby urzeczywistnić swój zainspirowany eugeniką transhumanistyczny świat sztucznej inteligencji, nadzoru, kontroli i nadzwyczajnych profitów.

Jednak, jak wynika ze zwrócenia przez niego powyżej uwagi na „konflikty klasowe”, jest on widocznie zaniepokojony możliwością wystąpienia „oporu społecznego”¹ i tym, jak może on przebiegać, gdy „technologie zderzą się z wielkim publicznym sprzeciwem”.¹

Corocznym „szczytom” WEF, organizowanym przez Schwab’a w Davos, towarzyszą już od dłuższego czasu protesty antykapitalistyczne, i pomimo obecnemu sparaliżowaniu radykalnych lewaków, jest on świadomy możliwości ponownego ich wystąpienia i obecności być może jeszcze szerszej opozycji skierowanej przeciwko jego projektowi, z ryzykiem objawienia się „resentymentów, strachu i politycznej kontrreakcji”.¹

W swej najnowszej książce przedstawia on kontekst historyczny i stwierdza, że „ruch antyglobalistyczny stał u podnóża 1914 roku i do roku 1918 był relatywnie mocny, po czym osłabł w latach 20-tych XX. wieku, aby odżyć ponownie w latach 30-tych w następstwie Wielkiego Kryzysu”.⁴

Stwierdza on, że we wczesnych latach XXI. wieku „polityczna i społeczna reakcja skierowana przeciw globalizacji przybrała znacząco na sile”⁴ i mówi, że „niepokoje społeczne ostatnich lat objęły znaczne części świata”; przytacza przy tym m. in. jako przykład ruch „żółtych kamizelek” we Francji i przywołuje „smutny scenariusz”, i że „to samo mogłoby się zdarzyć ponownie”.

Jak zatem rzetelny technokrata ma wprowadzić w życie preferowany przez siebie scenariusz przyszłości świata wobec braku poparcia ze strony społeczności światowej? Jak Schwab i jego przyjaciele-miliarderzy mogą narzucić reszcie z nas preferowaną przez siebie wizję społeczeństwa?

Odpowiedź na to pytanie tkwi w nieustępliwej, piorącej mózgi propagandzie, płynącej nieprzerwanie ze strony mass mediów i świata akademickiego, które w całości należą do, lub siedzą w kieszeni tej 1%-owej elity – i którą to propagandę nazywa ona chętnie „narracją”.

Dla Schwaba opór większości ludzkości przed wskoczeniem na pokład jego ekspresu 4IR, odzwierciedla jej tragedię, gdyż pisze on, że:

*„...świata brakuje trwałej, niezmiennej, pozytywnej i wspólnej narracji, która opisywała by szansy i wyzwania Czwartej Rewolucji Przemysłowej, narracji, która jest nieuchronnie potrzebna, jeśli chcemy wzmocnić zróżnicowaną grupę indywidualów i społeczności, i powstrzymać działania ludności skierowane przeciwko mającym miejsce zasadniczym zmianom”.*²

Dodaje zaraz do tego:

„Dlatego też decydujące znaczenie ma to, aby inwestować naszą uwagę i energię we współpracę wielu grup interesów, współpracę wykraczającą poza granice akademickie, socjalne, polityczne, narodowe i branżowe. Te interakcje i kooperacje są konieczne, dla osiągnięcia pozytywnych, wspólnych i pełnych nadziei narracji, które umożliwią pojedynczym osobom i grupom ze wszystkich zakątków świata wzięcie udziału w mających miejsce zmianach i pomogą w odnoszeniu z tego korzyści“.²

Zadaniem jednej z tych narracji jest upiększanie powodów, dla których technologia 4IR ma być jak najszybciej zainstalowana na całym świecie.

Schwab jest sfrustrowany tym, że „więcej jak połowa ludności świata, około 3,9 miliarda ludzi – nie ma jeszcze dostępu do internetu”.¹ A 85% ludności krajów rozwijających się jest off-line a przez to poza zasięgiem - podczas gdy w krajach przemysłowych jest to tylko 22%.

Prawdziwym celem Czwartej Rewolucji Przemysłowej jest dający maksymalne zyski wyzysk ludności świata przez globalny techno-imperializm. Nie daje się tego jednak oczywiście wyrazić w propagandystycznej narracji, potrzebnej dla skutecznej „sprzedaży” tego planu.

Zamiast tego cele tej rewolucji muszą być przedstawione, co Schwab samemu czyni, jako próba „rozwinienia technologii i systemów, służących podziałowi pomiędzy wszystkich takich wartości gospodarczych i społecznych, jak dochód, szanse i wolność”.¹

Schwab pozuje się skromnie na strażnika liberalnych „budzących wartości” (woke-worths) i wyjaśnia:

*„Tak zwane myślenie wkluczające wykracza poza traktowanie biedy i zmarginalizowanych społeczności tylko jako pewną pomyłkę – coś, co potrafimy rozwiązać, naprawić. Zmusza ono nas do uznania, że „nasze przywileje położone są na tej samej mapie świata, co ich cierpienie”. Wykracza poza dochody i roszczenia, aczkolwiek te nadal są ważne. Wkluczenie grup interesu i podziału świadczeń rozszerza natomiast wolności dla wszystkich“.*¹

Ta technika fałszywej narracji, za pomocą której uczciwi i poczciwi obywatele tego świata mają być nakłonieni do wsparcia imperialno-korporacyjnego planu, była już szeroko zastosowana w odniesieniu to tak zwanych „zmian klimatycznych”.

Schwab jest tutaj oczywiście wielkim fanem Greta Thunberg, która po swym dziewczęcym proteście ledwie co wstała ze sztokholmskiego chodnika, a już została przefrachtowana do Davos na szczyt WEF.

Jest on oczywiście zwolennikiem zaproponowanego globalnego „Nowego Ładu dla Natury”, ([„New Deal for Nature“](#)), szczególnie „Głosu dla Planety”, ([„Voice for the Planet“](#)), inicjatywy, która w 2019 roku podczas szczytu WEF w Davos była lansowana przez tak zwanych „Global Shapers“, organizację młodzieżową założoną w roku 2011 przez Schwab’a, która przez dziennikarkę śledczą Cory Morningstar trafnie zostało opisana jako „groteskowe wystawienie na pokaz dobrze zamaskowanych niestosownych zachowań biznesowych”.

W swej książce z roku 2020 Schwab rzeczywiście pokazuje, jak fałszywy aktywizm młodzieży jest wykorzystywany, aby forsować ukryte za nim kapitalistyczne cele.

Pisze on w nadzwyczaj szczerym i otwartym fragmencie tej książki:



*„Aktywizm młodzieży przybiera na całym świecie i zostaje zrewolucjonizowany przez media społecznościowe, co pozwala na mobilizację szeregów w skali, która wcześniej była nie do osiągnięcia. Przyjmuje on wiele różnych form, sięgających od nie zinstytucjonalizowanego działania politycznego po demonstracje i protesty, i zajmuje się tak różnymi tematami, jak zmiany klimatyczne, reformy gospodarcze, równouprawnienie płci i prawa mniejszości LGBT. **Młoda generacja przewodzi zmianom społecznym. Nie ma wątpliwości, że będzie ona dla „Wielkiego Resetu” katalizatorem zmian i źródłem krytycznych impulsów.**“⁴*

W rzeczywistości, przyszłości ultra-industrialnej proponowanej przez Schwab’a jest daleko od „zieleni”. Jemu nie chodzi o naturę, tylko o „naturalny kapitał” i „bodźce dla inwestycji w zielone i socjalne rynki stykające się ze sobą“.⁴

Zanieczyszczenie środowiska oznacza profit, a kryzys środowiska naturalnego to kolejna szansa na dodatkowy geszeft, jak opisuje Schwab w swej „Czwartej Rewolucji Przemysłowej”:

„W tym rewolucyjnym systemie przemysłowym dwutlenek węgla powodujący efekt cieplarniany przeistacza się w aktywum, a ekonomia ograniczania jego emisji i magazynowania w zyskowną gałąź produkcji.“²

„Rozwiązania” proponowane przez Schwab’a dla rozrywających serce szkód, do których powstania w światowym środowisku naturalnym przyczynił się kapitalizm przemysłowy, zawierają więcej trucizn tego rodzaju, do tego gorszych.

Tutaj jest geo-inżynieria jednym z jego faworytów:

„Wśród propozycji znajdują się m.in.: instalacja wielkich lusterek w stratosferze, celem przekierowania promieni słonecznych, chemiczne szczepienie atmosfery celem wywołania obfitych opadów oraz zastosowanie wielkich maszyn celem usuwania dwutlenku węgla z powietrza.“¹

I uzupełnia to:

„W tej chwili myśli się nad nowymi zastosowaniami dla kombinacji różnych technologii 4IR, takich jak nanocząsteczki i inne nowoczesne materiały.“¹

Jak wszystkie firmy i pro kapitalistyczne NGOs’y, wspierające zagrożony „Nowy ład dla natury”, także Schwab jest kompletnie i zasadniczo „niezielony”.

Dla niego „ostateczna możliwość” „czystej” i „trwałej” energii obejmuje energetykę jądrową. A już teraz cieszy się on na nadejście dnia, w którym satelity „pokryją planetę łączami komunikacyjnymi, które pomogą połączyć się ponad 4 miliardom ludzi, którzy jeszcze nie mają dostępu do internetu.“¹

Schwab współczuje także bardzo całej tej biurokracji, która hamuje będący nie do zahamowania marsz żywności modyfikowanej genetycznie, i ostrzega przed tym, że:

„...globalne bezpieczeństwo żywnościowe może być osiągnięte tylko wtedy, gdy regulacje dotyczące żywności zmodyfikowanej genetycznie zostaną tak dopasowane, że odpowiadać one będą rzeczywistości, w której modyfikacja genetyczna oferuje precyzyjne, efektywne i bezpieczne metody polepszania roślin użytkowych.“¹

„Nowy Porządek”, który Schwab ma przed oczami, ma objąć cały świat, dlatego też potrzebny jest rząd światowy, aby go zaprowadzić, co też powtarza on wkoło.

Preferowana przez niego przyszłość „może zaistnieć tylko pod usprawnionym globalnym rządowym przywództwem”⁴, co podkreśla. „Jakaś forma efektywnego globalnego przywództwa rządowego”⁴ byłaby tutaj konieczna.

Problem, z którym się dzisiaj borykamy, to pewien możliwy „deficyt porządku globalnego”⁴, twierdzi on i ostrzega nas, że Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) „wyposażona jest w ograniczone i malejące środki.”⁴

W rzeczywistości chce on nam przez to powiedzieć, że jego społeczeństwo Wielkiego Resetu Czwartej Rewolucji Przemysłowej tylko wówczas może funkcjonować, gdy rewolucja ta zostanie zaprowadzona jednocześnie na całej planecie, gdyż inaczej „nasze próby szukania rozwiązań dla globalnych wyzwań i reagowania na nie zostaną sparaliżowane.”⁴

Dodaje on:

„Krótko mówiąc, zaprowadzenie Rządu Światowego stoi w centrum tych wszystkich problemów.“⁴

Temu omnipotentnemu imperium Schwab’a bardzo się nie podoba, kiedy jakiś naród (ludność jakiegoś kraju) zdecyduje w sposób demokratyczny, aby iść inną drogą. Gdyż „grozi mu niebezpieczeństwo bycia izolowanym od globalnych norm, przez co narodom tym grozi niebezpieczeństwo, pozostawania w ogniu nowej cyfrowej gospodarki.“² – ostrzega nas Schwab. (co za hipokryzja – przyp. tł.)

Każde poczucie autonomii i przynależności do własnej wspólnoty jest spostrzegane z imperialistycznej perspektywy Schwab’a jako zagrożenie i powinno być w następstwie 4IR wytrzebione.

Pisze on:

„Wcześniej ludzie utożsamiali swoje życie najsilniej z określonym miejscem, określoną grupą etniczną, z określoną kulturą a nawet z określonym językiem. Razem z rosnącym zainteresowaniem się internetem oraz nasilającą się konfrontacją z ideami płynącymi ze strony innych kultur, tożsamość jednostki jest dzisiaj łatwiej wymienialna na inną, jak kiedyś... Dzięki kombinacji historycznych wzorców migracyjnych oraz nisko kosztowej możliwości komunikowania się (za pomocą smartfonu) struktury rodzinne zostaną zdefiniowane od nowa...“² (czy aby na pewno? - przyp. tł.)

Prawdziwa demokracja należy zasadniczo według Schwab’a do tej samej kategorii zagrożeń. Zdaje sobie on sprawę z tego, że większość ludzi nie będzie chciała dobrowolnie i bez walki poddać się planom zniszczenia ich życia i zmuszenia do poddania się globalnemu, techno-faszystowskiemu systemowi wyzysku.

Dlatego też koncepcja interesariuszy (stakeholder-concept) jest dla projektu Schwab’a tak ważną. Jak powyżej zostało wyjaśnione, mamy tutaj do czynienia z negacją demokracji, z położeniem przy tym zamiast niej nacisku na „szukanie rozwiązań poprzez grupy interesariuszy.“²

Jeśli społeczeństwo, naród (*lud w sensie suwerena – przyp. tł.*) zostanie wciągnięte w ten proces, to nastąpi to tylko na poziomie zasadniczo powierzchownym. Porządek dnia zebrań interesariuszy jest z góry zaplanowany, ułożony i przedłożony zebranym, a decyzje zapadły poza kulisami zanim interesariusze się zgromadzili.

Schwab rzeczywiście przyznaje się do tego, gdy pisze:

„Musimy podjąć ponownie dialog ze wszystkimi grupami interesów, aby zapewnić wzajemne zrozumienie, które pozwoli na zbudowanie kultury zaufania pomiędzy rządowymi regulatorami, NGOs’ami, specjalistami i naukowcami. Należy uwzględnić także opinię publiczną gdyż to społeczeństwo musi wziąć udział w demokratycznym kształtowaniu rozwoju biotechnologicznego, dotyczącego zarówno je w całości, jak i pojedyncze osoby.“¹

Opinia publiczna musi zatem być „także” wzięta pod uwagę, to tak na marginesie. Społeczeństwo nie ma być konsultowane bezpośrednio, tylko ma być „uwzględnione”! A rola ludzi, suwerena, ma polegać tylko na „braniu udziału” w ”kształtowaniu” rozwoju biotechnologicznego.

Możliwość, że społeczeństwo odrzuci ideę rozwoju biotechnologicznego jest, dzięki sprytnie wbudowanej formule interesariuszy, całkowicie wykluczona.

Podobne przesłanie zawarte jest w nagłówku podsumowania Schwab'a odnośnie kształtowania przyszłości Czwartej Rewolucji Przemysłowej pt.: „Co możesz zrobić, aby wpływać na kształt Czwartej Rewolucji Przemysłowej”. Tyranii techno nie można rzucić wyzwania ani jej zatrzymać, można ją zaledwie formować.

Schwab stosuje pojęcie „management systemowy”, aby opisać absolutnie antydemokratyczny sposób, w jaki ten 1% narzuca nam swój program, bez pytania nas o zgodę i dania nam możliwości powiedzenia „nie”.

Schwab pisze:

„W przypadku systemowego managementu chodzi o to, aby kultywować wspólną wizję zmiany – wspólnie ze wszystkimi grupami interesów całej społeczności globalnej – a następnie zgodnie z tym działać, aby dokonywać zmian pod kątem tego, jak i dla kogo ten system przyniesie jakie korzyści. Zarządzanie systemowe wymaga działania wszystkich grup interesu, włącznie z pojedynczymi osobami, liderami gospodarczymi, osobami mającymi wpływ na społeczności (influenserami - przyp. tł.) i z decydentami politycznymi.”¹

Schwab określa tę kompleksową kontrolę z góry na dół jako „systemowe administrowanie ludzką egzystencją”¹, aczkolwiek inny woleliby by być może pojęcie wprost: „totalitaryzm”.

Jednym z cech charakterystycznych dla faszyzmu we Włoszech i w Niemczech była jego niecierpliwość wobec dokuczliwych ograniczeń nałożonych klasie panującej (zwanej w języku faszystowskim „narodem”) przez demokrację i liberalizm polityczny.

Wszystko to musiało być zlikwidowane, celem umożliwienia błyskawicznego zwycięstwa przyspieszonej „modernizacji”.

Ten sam ducha odżywa w żądaniach Schwab'a związanych ze „sprawnym kierownictwem rządowym”, gdzie uważa on, że „tempo rozwoju technologicznego i cały szereg cech technologii powodują, że dotychczasowe cykle podejmowania decyzji i procesów politycznych stają się nieadekwatne.”¹

Pisze on:

„Idea reformy modeli rządzenia celem sprostania nowym technologiom nie jest nowa, ale pilność, aby to zrobić, jest w obliczu siły (władzy) dzisiaj powstających technologii zdecydowanie większa...Koncepcja sprawnego rządzenia próbuje sprostać zmienności, płynności, elastyczności i zdolności przystosowawczej samych technologii oraz komercyjnych aktorów, którzy je przejmą.”¹

Sformułowanie „reforma modeli rządów celem opanowania nowych technologii” zdradza tutaj rzeczywistość wszystko. Tak, jak w faszyzmie, struktury społeczne muszą być od nowa wynalezione (ukształtowane), celem sprostania wymaganiom kapitalizmu i ich przynoszących zyski technologii.

Schwab wyjaśnia, że jego „sprawne rządzenie” obejmowałoby powstanie tak zwanych „policy labs” – to jest „chronionych obszarów wewnątrz rządu z wyraźnym mandatem do eksperymentowania nad nowymi metodami rozwoju politycznego z zastosowaniem sprawnych pryncypiów (zasad)” – a także obejmowałoby „wspieranie współpracy pomiędzy rządem i przedsiębiorstwami celem powstania „piaskownic rozwojowych” i „eksperymentalnych łóżek testowych” dla powstania regulacji z zastosowaniem powtarzających się, ponad sektorowych i elastycznych teorii.”¹

Dla Schwab'a rola państwa polega na wspieraniu celów kapitalistycznych, a nie na podporządkowywaniu ich jakiegokolwiek kontroli. Podczas gdy jest on zwolennikiem roli państwa jako pomocnika w przejmowaniu naszego życia przez przedsiębiorstwa, zdecydowanie mniej interesuje go jego (państwa) funkcja regulacyjna, która mogłaby spowolnić dopływ profitów do rąk prywatnych, tak więc wyobraża sobie on „powstawanie ekosystemów prywatnych organów (urzędów) regulacyjnych, które konkurowałyby na rynkach.“¹

W swojej książce z roku 2018 Schwab opisuje problem uciążliwych przepisów i wyjaśnia, „jak te granice” w kontekście danych osobowych i sfery prywatnej najlepiej mogą być pokonane.

Przedstawia on propozycję, że

„porozumienia dotyczące publiczno-prywatnej wymiany danych osobowych w skrajnym przypadku ‘mogą rozbić tę niewidzialną przeszkodę’. *Mogą one mieć miejsce tylko w przypadku wcześniej umówionych (!) sytuacji kryzysowych (na przykład pandemii), przyczynić się do zmniejszenia opóźnień oraz do udoskonalenia koordynacji pomocników pierwszego planu, umożliwiając tymczasowo wymianę danych osobowych, która w normalnych warunkach byłaby nielegalna.*“¹

„Śmiesznym” (acz strasznym – przyp. tł.) jest fakt, dwa lata później mamy do czynienia z „pandemią” i te „wcześniej umówione warunki kryzysowe” stały się rzeczywistością.

Nie powinna to być też dla Schwab'a zbyt dużą niespodzianką, gdyż to właśnie jego WEF było w październiku 2019 roku współorganizatorem owianej złą sławą konferencji „Event 201”, podczas której modelowana była fikcyjna (wówczas) pandemia koronawirusowa.

I nie stracił on zbędnie czasu wydając już w lipcu 2020 roku swoją nową książkę „Covid-19: Wielki Reset”, którą napisał razem z Thierry Malleret, będącym wydawcą tak zwanego Barometru Miesiąca; książkę, która jest „trafnie przewidująca analizą, oddawaną do dyspozycji inwestorom prywatnym, globalnym CEOs oraz ośrodkom opiniotwórczym i decyzyjnym.“⁴

Książka ta powinna „przyspieszyć rozważania i idee dotyczące tego, jak może, lub może lepiej powiedziawszy, jak powinien wyglądać świat po pandemii.“⁴

Schwab i Malleret przyznają, że Covid-19 „jest jedną z najmniej śmiertelnych pandemii, która nawiedziła świat podczas ostatnich 2000 lat”, i dodają, że „że następstwa Covid-19 w odniesieniu do zdrowia i śmiertelności, w porównaniu z poprzednimi pandemiemi, będą łagodne.“⁴

Dodają do tego:

„Pandemia ta nie jest ani egzystencjalnym zagrożeniem ani też szokiem, który miałby oddziaływać na ludzkość przez następne dziesięciolecia”.⁴

W sposób niewiarygodny jednak prezentuje i wykorzystuje się jednocześnie tą „łagodną” chorobę jako usprawiedliwienie dla bezprzykładnego społecznego przewrotu pod sztandarem „Wielkiego Resetu”!

I aczkolwiek autorzy książki twierdzą, że Covid-19 nie jest żadnym wielkim „szokiem”, używają oni jednak stale tego określenia opisując reperkusje tego kryzysu.

Schwab i Malleret dopisują Covid-19 do grona tych wydarzeń, które umożliwiły w historii nagłe i znaczące zmiany społeczne.

Wyraźnie powołują się tutaj oni na Drugą Wojnę Światową:

„Druga Wojna Światowa była na wskroś wojną transformacyjną, która wywołała nie tylko zasadnicze przeobrażenia w światowym porządku i gospodarce, ale także przyniosła ze sobą radykalną zmianę społecznych nastawień i przekonań, co w efekcie uutorowało drogę dla nowej, radykalnej polityki i dla warunków nowej umowy społecznej (takich jak dostęp kobiet do pracy zawodowej, zanim uzyskały prawo wyborcze). (w Szwajcarii kobiety uzyskały prawo wyborcze dopiero w 1971 roku – przyp. tł.).

Oczywiście pomiędzy pandemią a wojną istnieją zasadnicze różnice... ale ich transformacyjna siła jest porównywalna. Obie one mają potencjał wywołać kryzys transformacyjny o niespotykanym dotychczas zasięgu.“⁴

Obaj oni dołączają do grona wielu obecnych zwolenników teorii spiskowych, którzy snują bezpośrednie porównanie pomiędzy Covid-19 a 9/11 (tym skrótem określa się domniemany zamach terrorystyczny na World Trade Center w Nowym Yorku – przyp. tł.):

„Miało to miejsce także po atakach terrorystycznych z 11. września 2001 roku: na całym świecie zostały wprowadzone środki bezpieczeństwa, takie jak kamery, obowiązek posiadania elektronicznego dowodu osobistego, czy też ewidencja wchodzących i wychodzących pracowników czy odwiedzających. Wówczas uważało się te środki zapobiegawcze jako ekstremalne, ale dzisiaj są one w powszechnym zastosowaniu i uważane jako normalne.“⁴

Gdy jakiś tyran oświadcza wolę panowania nad narodem, bez uwzględnienia jego woli, usprawiedliwia on chętnie swą dyktaturę moralnym obowiązkiem, gdyż został jakoby „oświecony”.

Podobnie ma się sprawa z napędzaną Covidem tyranią wielkiego resetu Schwab’a, którą jego książka kategoryzuje jako „oświecone przywództwo”, i co Schwab wyjaśnia:

„Niektórzy szefowie państw i rządów oraz przywódcy, którzy już stali na samym froncie walki ze zmianami klimatycznym, będą chcieli być może wykorzystać szok, jaki spowodowała pandemia, do przeprowadzenia obszernych i długotrwałych zmian w środowisku naturalnym. Oni rzeczywiście ‘dobrze wykorzystają’ pandemię, nie pozwalając kryzysowi rozplynąć się bez skutków.“⁴

Globalna kapitalistyczna elita dołożyła już na pewno wszelkich starań, aby „wykorzystać wywołany paniką szok”, zapewniając nas wszystkich od pierwszego dnia wybuchu pandemii, że z jakiś tam niezrozumiałych powodów już nic nie będzie w naszym życiu takim, jak przed tym.

Schwab i Malleret wykorzystują pojęcie „nowa normalność” oczywiście euforycznie, aczkolwiek przyznają, że wirus był, a właściwie nadal jest, „tylko łagodny”.

„To jest dla nas moment decydujący” kraczą oni. „Wiele sprawa zmieni się bezpowrotnie”. „Powstanie nowy świat”. „Przełom społeczny dokonany przez Covid-19 będzie trwał latami i możliwie, że całymi generacjami”.

„Wielu z nas martwi się być może, kiedy się to wszystko unormuje (wróci do staniu normalnego – przyp. tł.). Krótka odpowiedź brzmi tutaj: „Nigdy”.

Obaj autorzy idą nawet tak daleko, że proponują nowy podział historii dziejów na „świat przed pandemią” i na „świat po pandemii”.⁴

Piszą oni:

„Nadchodzą radykalne zmiany o takim zasięgu, że niektórzy eksperci mówią już o erze ‘przed koronawirusem’ (BC) i ‘po koronawirusie’ (AC). Będziemy nadal zaskakiwani zarówno szybkością tych zmian, jak także ich nieoczekiwaną naturą – gdyż będą się one ze sobą stapiać, powodować następstwa drugiego, trzeciego, czwartego i dalszego rzędu, wywołując efekty kaskadowe i nieprzewidywalne rezultaty. W ten sposób będą one kształtować „nową normalność”, która w sposób zdecydowany będzie się różnić od tej, którą pozostawimy za sobą. Wiele naszych przekonań i założeń dotyczących tego, jak może lub powinien wyglądać świat, legnie w tym procesie w gruzach.”⁴

Już w roku 2016 Schwab patrzył w przód, aby „znaleźć nowe sposoby wykorzystania technologii dla zmiany zachowań”² i prognozował:

„Rozmiar i zasięg rewolucji technologicznej, z którą mamy do czynienia, przyniesie ze sobą zmiany gospodarcze, społeczne i kulturowe o tak fenomenalnym znaczeniu, że są one nam trudne do wyobrażenia.”²

Sposób dający mu nadzieję, że jego technokratyczny plan może posuwać się do przodu został pokazany wcześniej, a mianowicie na drodze zaproponowania fałszywych „rozwiązań” dla zmian klimatycznych przez fałszywych „zielonych” kapitalistów.

Pod tytułem „Reset środowiskowy” Schwab i Malleret wyjaśniają w swej książce:

„Na pierwszy rzut oka, pandemia i środowisko naturalne wydają się być odległymi kuzynami; ale są oni sobie bardziej bliscy, jak myślimy.”⁴

Jedną z tych cech wspólnych stanowi fakt, że zarówno „kryzys” klimatyczny jak także „kryzys” związany z wirusem zostały wykorzystane przez WEF i jemu podobnych, aby popchnąć do przodu agendę (program/pomysł – przyp. tł.) rządu światowego. Jak to wyrażają Schwab i jego współautor, kryzysy te są „o zasięgu światowym i dlatego mogą zostać potraktowane właściwie tylko w sposób globalnie skoordynowany.”⁴

Dalsza współzależność tkwi w tym, jak wielkie zyski dla wielkiego kapitału z (przeważnie) tego samego sektora przyniesie ze sobą „gospodarka po pandemii” i „zielona gospodarka”.⁴

Covid-19 był najwidoczniej wspaniałą wiadomością dla tych kapitalistów, którzy mają nadzieję osiągać profity ze zniszczenia środowiska naturalnego, jak piszą to Schwab i Malleret:

„Przekonanie, że strategie ESG (Environmental, Social & Corporate Governance – vide⁷, przyp. tł.) odniosły korzyści na skutek pandemii i prawdopodobnie będą one je nadal odnosić, zostało potwierdzone przez różne raporty i ankiety. Pierwsze wyniki pokazują, że sektor związany ze środowiskiem osiągnął lepsze wyniki w pierwszym kwartale 2020, jak fundusze konwencjonalne.”⁴

Rekiny korporacyjne tak zwanego „zielonego” sektora zacierają już ręce z radości na widok tych wszystkich pieniędzy, które będą do zarobienia na skutek podszeptanego przez Covid faszystowskiego resetu, w którym państwo zostaje zinstrumentalizowane do finansowania ich obłudnego geszefciartswa.

Bierzmy tutaj pod uwagę to, co piszą Schwab i Malleret:

„Klucz do koncentracji prywatnego kapitału w nowych źródłach przyjaznych środowisku wartości gospodarczych leży w tym, aby wprawić w ruch ważne polityczne dźwignie oraz zachęty dla

finansów publicznych, jako części szerokiej gospodarczej zmiany kursu.“⁴

„W opracowaniu przygotowanym przez f-ę Systemią we współpracy ze Światowym Forum Ekonomicznym szacuje się, że stworzenie gospodarki przyjaznej środowisku może pochłonąć do roku 2030 ponad 10 bilionów USD rocznie... Rekonstrukcja środowiska naturalnego nie powinna być widziana po stronie kosztów, lecz spostrzegana jako inwestycja, która wywołuje aktywność gospodarczą i możliwości zatrudnienia.“⁴

Wobec prezentowanego przez Schwab’a przenikania się kryzysu klimatycznego i covidowego można by spekulować, że początkowy plan przewidywał zaprowadzenie „Nowego Porządku” i „Nowej Normalności” przy wykorzystaniu do tego kryzysu klimatycznego.

Ale najwidoczniej cała ta wrzawa wokół Greta Thunberg i wspieranej przez wielki przemysł „Extinction Rebellion”⁸ nie wywoła wystarczająco wielkiej paniki społecznej, która mogłaby usprawiedliwiać wdrożenie planu „wielkiego resetu” przez Schwab’a & Co.

Covid-19 służy za to tym planom perfekcyjnie, gdyż stwarzane przezeń bezpośrednie zagrożenie wywołujące potrzebę natychmiastowej reakcji, pozwala na przyspieszenie całego procesu, bez poddawania go nadmiernemu acz przecież niezbędnemu i należnemu sprawie sprawdzeniu.

„Ta zdecydowana różnica pomiędzy horyzontem czasowym pandemii a zmian klimatycznych i szkód naturalnych przez nie wywoływanych oznacza, że niebezpieczeństwo pandemii wymaga natychmiastowego działania, po którym następuje szybki efekt, podczas gdy zmiany klimatyczne i szkody naturalne co prawda wymagają także szybkiego działania, ale jego efekt (lub „przyszła nagroda” w żargonie ekonomistów), następuje z pewnym opóźnieniem czasowym.“⁴

Dla Schwaba i jego przyjaciół Covid-19 jest akceleratorem wszystkiego tego, co nam oni od lat chcą narzucić. (*Jest rzeczywistym „darem z niebios”, którego nie wolno zmarnować – przyp. tł.*)

Jak to on i Malleret mówią:

„Pandemia zaostrza i przyspiesza jednoznacznie trendy geopolityczne, które rysowały się przed wybuchem kryzysu.“⁴

„Pandemia zaznaczy punkt zwrotny tego przyspieszenia. Uczyniła ona problem wyrazistym i uniemożliwiła powrót do status quo sprzed pandemii.“⁴

I trudno jest im powstrzymać radość z kierunku, w jakim społeczeństwo zacznie zmierzać:

„Pandemia jeszcze bardziej przyspieszy innowacje, będzie katalizatorem zapoczątkowanych już zmian technologicznych (podobnie do zaostrzenia skutków, wynikłych z jej oddziaływania na inne podstawowe globalne i narodowe problemy) i „doładuje” każdy biznes związany z gospodarką cyfrową lub udział tej gospodarki w każdym przedsiębiorstwie.“⁴

(co ma i miało miejsce biorąc pod uwagę np. wzrost sprzedaży on-line, czy też dygitalizację nauczania poprzez wprowadzenie edukacji on-line – przyp. tł.)

[...]

„Transformacja dygitalna, o której tak wielu analityków mówiło od lat, nie wiedząc dokładnie co ona oznacza, znalazła w pandemii swój wyzwalacz. Istotnym efektem tego ograniczenia będzie upowszechnienie i rozwój świata cyfrowego w sposób decydujący i często trwałe.“

W kwietniu 2020 wielu liderów technologicznych zaobserwowało, jak szybko i radykalnie potrzeby wynikłe na skutek kryzysu zdrowotnego przyspieszyły wprowadzenie szerokiej palety technologii. W ciągu tylko jednego miesiąca okazało się, że wiele firm w zakresie wprowadzania technologii jest do przodu o wiele lat.“⁴

Najwyraźniej los sprzyja Schwab’owi, gdyż kryzys związany z Covid-19 posunął do przodu prawie każdy punkt (*jego faszystowskiego – przyp. tł.*) programu, który od dziesiątków lat głosił.

Z zadowoleniem raportują on i Malleret, że *„pandemia posunie do przodu wprowadzanie automatyzacji miejsc pracy i większej ilości robotów do naszego życia prywatnego i zawodowego.*“⁴

Zakazy opuszczania domów, wprowadzane na całym świecie, napędziły (*i napędzają dalej – przyp. tł.*) rzeczywiście wielkie pieniądze do kieszeni tych firm, które oferują zakupy online.

Autorzy książki informują nas też i o tym:

„Konsumenci potrzebują produktów, i jeśli nie mogą oni ich kupować (w sklepach), nieuchronnie zaczną oni je kupować online. Jeśli to stanie się nawykiem, ludzie, którzy jeszcze tak nie kupowali, będą mogli się z tą formą zakupu zaprzyjaźnić, a ci, co kupowali tu i tu, dokonywać będą większości zakupów w sieci. Tendencje te stały się wyraźne podczas lockdown’u.

W USA Amazon i Walmart zatrudniły razem dodatkowo 250.000 pracowników, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu i rozbudowały w sposób znaczny swoją infrastrukturę dla zakupów online. Ten przyspieszony wzrost gospodarki e-commerce oznacza, że giganci handlu online wyjdą z kryzysu jeszcze mocniejsi, jak byli przed pandemią.“⁴

I dodają oni:

„Ponieważ coraz więcej i bardziej zróżnicowanych towarów i usług jest nam dostarczane za pomocą zamówienia przez smartfon czy komputer, firmy związane z tak różnymi sektorami, jak e-commerce, operacje bezkontaktowe, porady medyczne on-line, gastronomia na wynos i catering pudełkowy, robotronika, czy też dostawy dronem, będą przeżywać swoisty boom. Nie jest też dziełem przypadku, że firmy takie, jak Alibaba, Amazon, Netflix czy Zoom wyjdą z lockdown’ów jako zwycięzcy.“⁴

Ostatecznie można też uważać, że nie jest to „żaden przypadek”, że rządy, które dzięki WEF są trzymane przez wielki kapitał w szachu, pozostając pod jego kontrolą, nadały Covid cechy „nowej rzeczywistości”, w której „zwycięzcami” są ww. giganci...

Bez przerwy też ze wszystkich stron i gałęzi gospodarki, odnoszących korzyści z represji powodowanych czwartą rewolucją, napływają „dobre wiadomości” zainspirowane covidem,

„Pandemia może okazać się błogosławieństwem dla kształcenia online”, donoszą Schwab i Malleret, „W Azji zauważa się szczególnie mocne przesunięcie kształcenia do sieci, z silnym wzrostem zapisów studentów na studia prowadzone on-line, z o wiele wyższą wyceną firm zajmujących się kształceniem na odległość i z o wiele większym zaangażowaniem się kapitału w start-up’y z branży ed-tech (technologii edukacyjnych)... Latem 2020 kierunek tego trendu był już jasny: świat edukacji, jak także wielu innych branż, stanie się częściowo wirtualny.“⁴

Także sport uprawiany on-line nabrał tempa:

„Przez pewien czas potrzeba zachowania dystansu społecznego będzie ograniczać nasze możliwości uprawiania sportu, co wyjdzie na korzyść coraz powszechniejszemu tzw. e-sportowi. Technika i technika cyfrowa nigdy nie były sobie dalekie.“⁴

Podobne informacje płyną z sektora bankowego:

„Aktywność w zakresie on-line-banking’u wzrosła w okresie kryzysu (tak, jakby się on miał już skończyć? - przyp. tł.) z 10% do 90%, bez utraty jakości, do tego z zachowaniem reguł.“⁴

Zainspirowana covidem aktywność on-line najwyraźniej wyjdzie na korzyść Big Tech’u, który robi na kryzysie doskonały interes, o czym piszą też autorzy książki:

„Zsumowana wartość rynkowa wiodących firm technologicznych osiągała podczas lockdown’u rekord po rekordzie, przekraczając nawet wartość sprzed wybuchu pandemii... ten fenomen będzie się zapewne nadal utrzymywał.“⁴

Ale to jest także dobra wiadomość dla tych firm biorących w tym udział, które nie muszą już opłacać pracowników, aby dla nich pracowali. W przypadku automatyzacji bowiem chodzi o to, aby zredukować koszty celem powiększania zysków korporacyjnej elity - ale tak działo się zawsze.

Kultura faszystowskiej „Nowej Normalności” będzie przynosić także uboczne korzyści określonym branżom, takim jak przemysł opakowaniowy, wyjaśniają Schwab i Malleret,

„Pandemia wzmocni na pewno nasze dostrzeganie ważności higieny. Nowa obsesja na punkcie czystości przyczyni się na pewno do powstania nowych form opakowań. Zostaniemy zachęcani aby nie dotykać produktów, które kupujemy. Takie proste przyjemności jak powąchanie melona, czy też wyciśnięcie jakiegoś owocu, zostaną spostonowane i być może przejdą zupełnie do przeszłości.“⁴

Autorzy opisują także korzyści płynące z technokratycznego programu skrytego za parawanem zaleceń utrzymania „dystansu społecznego”, które należały (a właściwie nadal należą – przyp. tł.) do podstawowego kanonu covidowego resetu.

Piszą oni:

„W takiej czy innej formie środki mające na celu utrzymanie dystansu społecznego czy fizycznego mogą prawdopodobnie przetrwać także po wygaśnięciu pandemii, co usprawiedliwia decyzje wielu przedsiębiorców z różnych branż do przyspieszenia procesów automatyzacji. Po pewnym czasie obecne obawy związane z uwarunkowanym technologicznie bezrobociem będą wygasały, gdyż firmy będą podkreślać potrzebę takiego ustrukturyzowania miejsc pracy, aby zminimalizować potrzebę bliskiego kontaktu pomiędzy pracownikami.

Jest rzeczywiście tak, że technologie związane z automatyzacją pracy nadają się szczególnie dobrze do wprowadzenia w świecie, w którym ludzie nie mogą zbliżyć się zbyt do siebie, lub są gotowi do zredukowania interakcji pomiędzy sobą. Nasza dotychczasowa obawa przed zarażeniem się wirusem (SARS-CoV-2 lub innym) przyspieszy znacznie wprowadzanie automatyzacji, która jako proces i tak jest nie do zatrzymania, szczególnie tam, gdzie jest ona najłatwiej do wprowadzenia.“⁴

Jak już to zauważyliśmy, Schwab już od dłuższego czasu jest sfrustrowany uciążliwymi przepisami, które przeszkadzają kapitalistom zarabiać tyle pieniędzy, ile chcą, gdyż zamiast tego muszą koncentrować swą uwagę na takich nieistotnych problemach, jak bezpieczeństwo miejsca pracy i zadowolenie ludzi.

Ale - hurra! – Kryzys covidowy dostarczył tutaj najlepszego usprawiedliwienia dla usunięcia znacznej części tych przestarzałych barier wzrostu dobrobytu i zysków.

Obszar, na którym uciążliwa biurokracja zostaje zaniechana, to zdrowie. Dlaczego jakiś prawy interesariusz miałby sobie wyobrazić, że należyta staranność winna mieć wpływ na rentowność tego konkretnego sektora gospodarki?

Schwab i Malleret są przeszczęśliwi mogąc stwierdzić, że telemedycyna odniesie „nadzwyczajne korzyści” z powodu pogotowia covidowego:

„Konieczność sprostania pandemii przy użyciu wszelkich możliwych i dostępnych środków (a, podczas wybuchu pandemii, konieczność zabezpieczenia personelu medycznego, co pozwala na ich pracę zdalną) usuwa w związku z wprowadzeniem telemedycyny niektóre przeszkody związane z regulacjami i przepisami“.⁴

Usuwanie obowiązujących przepisów to szczególnie i powszechny fenomen globalnego reżimu „Nowej Normalności”, o czym piszą Schwab i Malleret:

„Dotychczas rząd zwalniał tempo wprowadzania nowych technologii poprzez długotrwałe rozważania, jak mogłyby wyglądać dla nich najlepsze ramy prawne, ale jak pokazują obecnie przykłady telemedycyny i dostaw via dron, możliwe jest zdecydowane, wymuszone koniecznością, przyspieszenie w tym zakresie.

Podczas lockdown’ów doszło nagle do quasi globalnego rozluźnienia przepisów, które przedtem przeszkadzały we wprowadzaniu postępu na tych obszarach, na których stosowne technologie były dostępne już od lat, gdyż nie było innych lub lepszych rozwiązań. To, co jeszcze niedawno było niemożliwe, stało się nagle możliwe... Nowe przepisy pozostaną.“⁴

Dodają oni do tego:

„Obecny imperatyw do bezwarunkowego utrzymania „gospodarki bezkontaktowej”i wynikająca z tego gotowość organów regulacyjnych do przyspieszenia jej rozwoju oznacza, że nie ma już więcej żadnych tabu“.⁴

Hasło „zero barier”. Ale nie dajmy się zmylić: to jest język, którym zaczyna operować i który przejmuje kapitalizm, gdy rezygnuje on ze swych roszczeń do zachowania demokracji liberalnej i przedstawia się całkowicie na modus faszystowski.

Z pracy Schwab’a i Malleret’a wynika jasno, że **faszystowska fuzja państwa i gospodarki cementuje przeorientowanie się tej ostatniej na tory faszyzmu z wyłączną korzyścią dla niej.**

Od początku kryzysu covidowego fenomenalne kwoty pieniędzy z kasy państwowej zostały przelane do wypełnionych po brzegi kieszeni tego 1%, co też autorzy książki przyznają:

„W kwietniu 2020, gdy pandemia zaczynała zamykać świat, rządy na całym świecie zapowiedziały uruchomienie programów pomocowych napędzających koniunkturę w wysokości wielu bilionów dolarów, tak jakby jednocześnie miało zostać wprowadzonych osiem lub dziewięć planów Marshalla (plan odbudowy zniszczonej Europy Zachodniej po II.WŚ za pieniądze amerykańskiego podatnika, kierowany przez gen. Marshalla, ówczesnego sekretarza stanu – przyp. tł.).

[...]

Covid-19 pozwolił na zapisanie od nowa wielu reguł gry pomiędzy sektorem publicznym i prywatnym [...] Przyjazne (lub też „inne”) i silniejsze wtrącanie się rządów w życie przedsiębiorstw i prowadzenie przez nie interesów będzie uzależnione od kraju i branży i dlatego też przyjmie wiele różnych form.

[...]

Środki, które jeszcze przed pandemią wydawały się nie do pomyślenia, mogą stać się standardem obowiązującym na całym świecie, gdyż rządy próbują przeszkodzić temu, aby recesja gospodarcza mogła obrócić się w katastrofalną depresję.

[...]

W coraz większym zakresie rządy są wywoływane do tablicy jako „płatnik ostatniej instancji”, celem zapobieżenia lub zahamowania wywołanej przez pandemię fali masowych zwolnień i bankructw firm. Wszystkie te zmiany zmieniają też zasady gry w polityce gospodarczej i walutowej.”⁴

Schwab i jego kolega-pisarz witają z otwartymi ramionami szansę na to, że coraz większa ilość kompetencji państwa może być wykorzystywana dla zaspokajania pogoni za zyskami i chciwością wielkiego kapitału.

Piszą oni:

„Jedna z większych lekcji ostatnich pięciuset lat w historii Europy i Ameryki brzmi: aktualne kryzysy przyczyniają się do wzmocnienia władzy państwowej. Tak było zawsze, i nie ma podstaw, dlaczego w przypadku kryzysu wywołanego pandemią Covid-19 miało być inaczej.”⁴

I dodają:

„Patrząc w przyszłość jest to wysoce prawdopodobne, że rządy, jednak ze zróżnicowaną intensywnością, będą podejmować decyzje, że leży to w najlepiej pojmowanym interesie społeczeństwa aby niektóre zasady gry napisać od nowa i wzmocnić na stałe rolę państwa.”⁴

Idea napisania zasad gry od nowa przypomina znowu bardzo język faszystowski, tak samo oczywiście jak idea stałego wzrostu roli państwa we wspieraniu sektora prywatnego.

Naprawdę opłaca się porównać pozycję zajmowaną tutaj przez Schwab’a z pozycją deklarowaną przez dyktatora Benito Mussolini’ego, który zareagował w 1931 roku na kryzys światowy w ten sposób, że powołał do życia specjalny komitet kryzysowy dla wspierania przedsiębiorstw pod nazwą *L’Istituto mobiliare italiano*.

Mussolini wyjaśniał przy tym wówczas, że jest to:

„...środek do energicznego wprowadzenia włoskiej gospodarki w jej fazę korporacyjną, to jest w system, który zasadniczo respektuje własność i inicjatywę prywatną (nomen omen: w Polsce za PRL nazywała się przedsiębiorczość prywatną „prywatną inicjatywą” – nomenklaturowo, jak widać, polski komunizm sięgał po najlepsze i sprawdzone w działaniu przykłady - przyp. tł.), jednak wiąże ją ściśle z państwem, które samo może ją ochraniać, kontrolować i żywić.”⁵



Przypuszczenie o faszystowskim charakterze „wielkiego resetu” Schwab’a potwierdzają oczywiście środki policyjne, które zostały wprowadzone na całym świecie, aby zapewnić przestrzeganie „niezbędnych” środków wprowadzonych przez rząd celem walki z Covid-19 (*a de facto do walki z własnym społeczeństwem, gdzie środki te miały sprawdzić jego wytrzymałość na kolejne zamachy na jego konstytucyjne oraz zgodne z naturą człowieka wolności, takie, jak np. prawo do swobodnego przemieszczania się w czasie i przestrzeni, do swobodnego oddychania, do wyboru najlepszej dla siebie terapii lub wyrażenia zgody na takową, prawo do bycia skazanym dopiero po ostatecznym i zasądzonym prawomocnym wyroku udowodnieniu winy etc. - przyp. tł.*).

Czysta, pozbawiająca złudzeń przemoc, która nigdy nie leży zbyt głęboko pod powierzchnią systemu korporacyjnego, staje się coraz bardziej widoczna, kiedy system ten wkracza na faszystowską scenę, co też można bardzo dobrze dojrzeć w książce Schwab’a i Malleret’a.

Słowo „przemoc” jest stosowane często, gdy mowa jest o Covid-19. Czasami ma to miejsce w kontekście biznesowym, jak na przykład w stwierdzeniu, że „Covid-19 zmusił wszystkie banki do przyspieszenia ich trwałej transformacji digitalnej”, lub że „mikro reset każdego przedsiębiorstwa w każdej branży będzie je przymuszał do wypróbowania nowych sposobów prowadzenia biznesu”.⁴

Ale niekiedy „przemoc” będzie stosowana bezpośrednio wobec ludzi lub „konsumentów”, takich, jakich wyobraża sobie w nas Schwab i jemu podobni.

„Podczas lockdown’ów wiele konsumentów, którzy dotychczas niezbyt chcieli zaufać cyfrowym aplikacjom i usługom, było zmuszonych do zmiany swoich nawyków prawie z dnia na dzień: oglądanie filmów ściągniętych na komputer lub smartfon z sieci zamiast wizyta w kinie, zamawianie posiłków do domu, zamiast wyjścia do restauracji, rozmawianie z przyjaciółmi na odległość, zamiast osobistego spotkania, komunikowanie się z kolegami z pracy na ekranie, zamiast wymiana ploteczek przy ekspresie do kawy, trening online, zamiast pójścia do fitness-klubu, i tak dalej.

[...]

Wiele zachowań wspartych techniką, do których podczas lockdown’ów byliśmy zmuszeni, stanie się sprawą naturalną w efekcie przyzwyczajenia. W momencie, gdy dystans społeczny i fizyczny pozostanie na stałe wśród nas, zależność od platform cyfrowych celem komunikowania się, wykonywania pracy, szukania porady, lub też zamówienia czegoś, będzie coraz większa, i to wbrew wcześniejszym przyzwyczajeniom.“⁴

W systemie faszystowskim jednostce nie pozostawia się prawa wyboru do tego, czy chce podporządkować się jego wymaganiom, czy też nie; co też Schwab i Malleret w odniesieniu do śledzenia ścieżki kontaktów absolutnie jasno przedstawiają:

„Żadna dobrowolna aplikacja, której zadaniem jest śledzenie osób, nie może funkcjonować, gdy ludzie nie są gotowi do udostępnienia swoich danych osobowych instytucji rządowej, która nadzoruje ten system; bowiem nawet gdy tylko pojedyncza osoba odmówi ściągnięcia aplikacji na swój smartfon (a przez to odmówi udostępniania informacji o możliwej infekcji, drodze poruszania się i kontaktach) będzie to miało negatywny wpływ na pozostałych uczestników systemu“.⁴

To, jak zauważają autorzy książki, jest kolejną wielką przewagą kryzysu covidowego nad kryzysem ekologicznym; przewagą, która mogłaby być wykorzystana dla wprowadzenia ich „Nowej Normalności” w życie:

„Podczas, gdy w przypadku pandemii większość obywateli i obywateli będzie się raczej zgadzać z koniecznością wprowadzania środków przymusowych, to w przypadku ryzyk środowiskowych, gdzie dowody podlegają zróżnicowanej ocenie, będą oni występować przeciw środkom ograniczającym ich wolności“.⁴

Te „środki przymusowe”, od których oczekuje się, że się im bez szemrania poddamy, niosą ze sobą trudny dla nas do wyobrażenia rozmiar faszystowskiego nadzoru i kontroli naszego życia, szczególnie odnośnie naszej roli jako pracownicy najemni.

Schwab i Malleret piszą: *„tendencją w korporacjach będzie prowadzenie silniejszego nadzoru i kontroli; firmy zrobią bowiem wszystko, aby obserwować i czasem nagrywać, co ich pracownicy robią. Ten trend może przyjąć różne formy, poczynając od mierzenia temperatury ciała kamerami termicznymi po śledzenie pracowników za pomocą aplikacji, celem sprawdzenia, czy i jak zachowują oni „dystans społeczny”.*

„Środki przymusu” takiego czy innego rodzaju będą prawdopodobnie wprowadzone, celem zmuszenia ludzi do zaszczepiania się szczepionką na Covid, która obecnie jest przygotowywana.

A tutaj coś a propos powyższego przypuszczenia, tym razem z Polski:

Załącznik 1. [Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi]

Załącznik do obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 października 2020 r. (poz. 1845)

USTAWA

z dnia 5 grudnia 2008 r.

o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

.....

"Art. 36. 1.²²⁾ Wobec osoby, która nie poddaje się obowiązkowi szczepienia, badaniom sanitarno-epidemiologicznym, zabiegom sanitarnym, kwarantannie lub izolacji obowiązkowej hospitalizacji, a u której podejrzewa się lub rozpoznano chorobę szczególnie niebezpieczną i wysoce zakaźną, stanowiącą bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia innych osób, może być zastosowany środek przymusu bezpośredniego polegający na przytrzymywaniu, unieruchomieniu lub przymusowym podaniu leków.

2. O zastosowaniu środka przymusu bezpośredniego decyduje lekarz lub felczer, który określa rodzaj zastosowanego środka przymusu bezpośredniego oraz osobiście nadzoruje jego wykonanie przez osoby wykonujące zawody medyczne. Każdy przypadek zastosowania środka przymusu bezpośredniego odnotowuje się w dokumentacji medycznej.

3. Lekarz lub felczer może zwrócić się do Policji, Straży Granicznej lub Żandarmerii Wojskowej o pomoc w zastosowaniu środka przymusu bezpośredniego. Udzielenie pomocy następuje pod warunkiem wyposażenia funkcjonariuszy lub żołnierzy w środki chroniące przed chorobami zakaźnymi przez tego lekarza lub felczera.

4. Przed zastosowaniem środka przymusu bezpośredniego uprzedza się o tym osobę, wobec której środek przymusu bezpośredniego ma być zastosowany, i fakt ten odnotowuje się w dokumentacji medycznej. Przy wyborze środka przymusu bezpośredniego należy wybierać środek możliwie dla tej osoby najmniej uciążliwy, a przy stosowaniu środka przymusu bezpośredniego należy zachować szczególną ostrożność i dbałość o dobro tej osoby.

5. Przymus bezpośredni polegający na unieruchomieniu może być stosowany nie dłużej niż 4 godziny. W razie potrzeby stosowanie tego przymusu może być przedłużone na następne okresy 6-godzinne, przy czym nie dłużej niż 24 godziny łącznie.

6. Przytrzymywanie jest doraźnym, krótkotrwałym unieruchomieniem osoby z użyciem siły fizycznej.

7. Unieruchomienie jest dłużej trwającym obezwładnieniem osoby z użyciem pasów, uchwytów, prześcieradeł lub kaftana bezpieczeństwa.

8. Przymusowe podanie leku jest doraźnym lub przewidzianym w planie postępowania leczniczego wprowadzeniem leków do organizmu osoby - bez jej zgody."

.....

TO NIE JEST MATRIX, CZY SCIENCE-FICTION Z KSIĄŻEK LEMA. TO SIĘ DZIEJE NAPRAWDĘ I OZNACZA DEFINITYWNY KONIEC NASZEJ WOLNOŚCI I ZAGROŻENIE DLA BIOLOGICZNEGO, FIZYCZNEGO I PSYCHICZNEGO PRZETRWANIA NARODU POLSKIEGO !!! I Z TEGO NALEŻY SOBIE WRESZCIE ZDAĆ SPRAWĘ, MILCZĄCA 99%-owa WIĘKSZOŚCI !!!

Tym samym cel akcji PLANDEMIA został w Polsce osiągnięty: kto się dobrowolnie nie zaszczepi, ten zostanie zaszczepiony siłą!!! Tego nawet nie zrobili hitlerowcy nam Polakom w podbitej przez siebie Polsce, co oznacza, że faszyzm niemiecki, mimo posiadanych środków i narzędzi terroru, był mniej groźny i niebezpieczny dla narodu polskiego, jak obecnie panujący w Polsce kaczym, prowadzony na pasku zewnętrznych zbrodniarzy. Czas zacząć się bronić. I odstawić na bok swary i doskakiwanie sobie do gardeł o rzucaną nam, jako przedmiot sporu i dzielenia narodu, padlinę w postaci tematów zastępczych (rozłam w koalicji, zwierzęta futerkowe, aborcja itp.). Czas się obudzić i przejrzeć na oczy, o co w tym wszystkim od samego początku chodziło i do czego od samego początku ci zdradzieccy zbrodniarze dążyli. W art. 36 "Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi" tkwi odpowiedź na to pytanie. Kto tego nie widzi i nie rozumie, już przegrał: siebie, swoją przyszłość i przyszłość swoich dzieci, przyszłość Narodu Polskiego i Polski.

Bo, jak głoszę od samego początku wybuchu tej plandemii w swoim motto:

Złożenie wolności w ofierze na ołtarzu bezpieczeństwa obraca się zawsze w przemoc obdarowanego wobec ofiarodawcy.

Ale po tej wycieczce w świat faszyzmu polskiego przejdźmy z powrotem do świata faszyzmu globalnego, czyli do książki Schwab'a i Melleret'a „Covid-19: The Great Reset”:

Schwab jest jak najbardziej związany z globalnym korporacyjnym światem. Jest on na „ty” z Bill'em Gates'em a przez Henry'iego McKinnell'a, CEO firmy Pfizer Inc. (*co to za firma i czym się ona zajmuje, nie trzeba chyba pisać – przyp. tł.*) określany jest jako: **„osoba, która poświęciła się rzeczywiście szlachetnej sprawie” (!!!) (to się dzieje naprawdę – przyp. tł.)**

Tym samym nikogo nie powinno zaskakiwać, że on i Malleret upierają się przy tym, że

„całkowity powrót do „normalności” nie jest możliwy zanim szczepionka nie będzie dostępna”.⁴

I dodaje do tego:

„Następna przeszkoda jest wyzwaniem politycznym, a mianowicie aby zaszczepić na świecie dosyć ludzi (jesteśmy jako kolektyw silni siłą najsłabszego ogniwa) celem osiągnięcia, pomimo rosnące oporu antyszczepionkowców, wystarczająco wysokiego wskaźnika wyszczepienia.”⁴

Tym samym antyszczepionkowcy dopisani zostają do Schwab'a listy zagrożeń dla jego projektu, razem z antyglobalistami i antykapitalistycznymi demonstrantami, „żółtymi kamizelkami” i tymi wszystkimi, którzy angażują się w „konflikty klasowe”, „opór społeczny” i „polityczne kontrakcje”.



Większość ludności świata już teraz jest wykluczonych z procesów decyzyjnych z powodu braku demokracji. Schwab chce nią zastąpić swoją „interesariuszowską dominacją koncernów”, „sprawnym przywództwem rządowym” i totalitarnym „systemowym zarządzaniem ludzką egzystencją”.

Jednakże jak on sobie w ogóle wyobraża rozwiązać kwestię zaistnienia jego, jak to nazywa, „ponurego scenariusza”, kiedy to ludzie powstali by przeciwko jego „Wielkiemu Resetowi”, „Nowej Normalności” i jego transhumanistycznej Czwartej Rewolucji Przemysłowej?

Jaki stopień „przemocy” i „środków przymusowych” byłby on gotowy zaakceptować celem zapewnienia przełomu dziejowego w postaci jego technokratycznej nowej ery?

To pytanie samo w sobie jest straszne, ale powinniśmy przypomnieć sobie historyczny przykład reżimu XX. wieku, w którym wzrastał Schwab jako dziecko. Nowa „Nazi-Normalność” Hitlera miała trwać 1000 lat, załamała się jednak 988 lat przed osiągnięciem swego celu.

Hitler miał bezgraniczne zaufanie do władzy i dlatego myślał, że jego Rzesza trwać będzie 1000 lat, ale tak się nie stało.

I to, że to właśnie i „aż” Klaus Schwab, Thierry Malleret i ich przyjaciele mówią, że wkraczamy w Czwartą Rewolucję Przemysłową, i że nasz świat zmieni się przez to na zawsze, nie oznacza to, że tak się stanie.

Nie musimy akceptować ich „Nowej Normalności”. Nie musimy zgadzać się na ich straszenie nas. Nie musimy przyjmować ich szczepionki. Nie musimy z kagańcem na twarzy i pochyłym karkiem dać się sprowadzić do ich transhumanistycznego piekła.

Możemy ich samych z tymi wszystkimi ich kłamstwami postawić pod pręgierz! Możemy ujawniać ich zbrodniczy plan! Zaprzeczać ich kłamliwej „narracji”! Możemy odrzucić ich trującą ideologię! Możemy sprzeciwić się ich faszyzmowi!

Klaus Schwab nie jest żadnym bogiem, tylko śmiertelnym człowiekiem, jak każdy z nas. Nie jest on ani gorszy ani lepszy od każdego z nas. To tylko starzec stojący nad własnym grobem, w którego wnętrze spoglądając odkrywa on tam piekło. A ta cała globalna korporacyjna elita to tylko nieliczni. Ich cele nie są celami zdecydowanej większości ludzkości.

Ich transhumanistyczna wizja jest dla każdego spoza ich niewielkiego kręgu obrzydliwa. Poza tym nie posiadają oni żadnej zgody na swoją technokratyczną dyktaturę, którą chcą nam narzucić.

To właśnie jest przyczyną tego, dlaczego tak bardzo musieli się natrudzić, aby ją nam pod fałszywą flagą „walki z wirusem” spróbować narzucić. Bo zrozumieli, że my, wolni ludzie wolnego świata, bez uzasadnienia „wyższą koniecznością” nigdy nie pozwolimy im na realizację ich nikczemnego planu.

Oni boją się naszej potencjalnej siły, gdyż wiedzą, że ich pokonamy, gdy powstaniemy przeciw nim i ich planom. Możemy zniszczyć ich projekty zanim tak naprawdę rozpoczną je wdrażać w życie.

My, Narody tego Świata, my Lud tego Świata, my Suweren! To my jesteśmy tymi 99%-ami. I wspólnie możemy wyrwać naszą wolność ze śmiertelnych szponów ich faszystowskiej maszynerii.

Nie bójmy się! Podnieśmy nasze głowy! Krzyknijmy razem BASTA! Niech nasz okrzyk obejmie cały świat. I stańmy do boju o naszą wolność, o naszą przyszłość, o nasze kobiety i dzieci, o nas samych!

Tłumaczenie z języka niemieckiego, redakcja tekstu i komentarz: Jan Rybski

Tekst oryginalny opublikowany on-line dn. 12.10.2020: OffGuardian, „Klaus Schwab & His Great Fascist Reset”

***podtytuł na 1 stronie: Jan Rybski**

Fußnoten:

- [0] <https://www.thehindu.com/news/international/world-economic-forum-shifts-annual-meeting-2021-from-davos-to-lucerne/article32800333.ece>
- [1] Klaus Schwab with Nicholas Davis, *Shaping the Future of the Fourth Industrial Revolution: A Guide to Building a Better World* (Geneva: WEF, 2018), e-book.
- [2] Klaus Schwab, *The Fourth Industrial Revolution* (Geneva: WEF, 2016), e-book.
- [3] Kevin Warwick, „I, Cyborg”” (London: Century, 2002), p. 4. See also Paul Cudenec, [*Nature, Essence and Anarchy*](#) (Sussex: Winter Oak, 2016).
- [4] Klaus Schwab, Thierry Malleret, „Covid-19: The Great Reset” (Geneva: WEF, 2020), e-book. Edition 1.0.
- [5] Benito Mussolini, cit. Pierre Milza and Serge Berstein, „*Le fascisme italien 1919-1945*” (Paris: Editions de Seuil, 1980), p. 246.
- [6] Steve Denning, „Why stakeholder capitalism will fail”, (Forbes, 5.01.2020)
- [7] „Dlaczego każda firma powinna zainteresować się ESG”, Wprost Biznes, 29.06.2020, za: GPW
- [8]<https://winteroak.org.uk/2019/04/23/rebellion-extinction-a-capitalist-scam-to-hijack-our-resistance/>
- [9] <https://niss.org.pl/bestia-cywilizacja-nad-przepascia-fragment-z-ksiazki-m-t-chodorowskiego/>